



# MONITOR

Na R. P. 1774.

Nro: XI.

Dnia 5. Lutego.

---

*O Sztukach pożytecznych dla Polski à  
w ogulności o handlu. Rozdział III.*

---

**P**olska ma wiele Pszczoł w niektorych Kraiach, iako na Rufi, na Wołyniu, na Podolu, ale w innych Woiwodztwach nie zachowują onych w tey obfitości iakoby można. Ażeby wiedzieć iakiego jest to robactwo szacunku niechay kto zobaczy pochwały, ktore im dają starożytnie Pi-  
L sma.

sma. Nie masz rządu takiego, kto-  
 remuby nie należało uczynić iakie-  
 go rozporządzenia bez przymusu y  
 pieniężnego nakładu, ażeby przy-  
 wiodł Gospodarzow gruntu y Ich  
 Arędownikow do trzymania Pszczół,  
 ieżeli się nie znajduie żadna prze-  
 szkoda ze strony własności gruntu,  
 z niedostatku kwiatow, wody, albo  
 czego innego, y nauczyć sposobu  
 sprawowania się zniemi. Ten rodzaj  
 handlu nic nie kosztuie, potrzeba tyl-  
 ko pilności y starania, a można wie-  
 le zebrać pożytku, ale kiedy lud iest  
 dobrze w nie opatrzony, a wiele zbie-  
 raiąc miodu y wosku, przedaie one  
 Gudzoziemcom, ktorzy na różne go  
 używają potrzeby, a zwoSKU stoczki  
 Pochodnie świec y inne roboty robią,  
 będeż winien że go leniwym nazwę,  
 że tak przedaie swoje dobro marnie,  
 aby go potym drogo odkupował od

tych,

tych, ktorzy od niego tanio kupili? Sposob bielenia wosku nie iest trudny do nauczzenia, y ta umiejetność iest iuz wiadoma y zwyczajna w Pol-  
 szcze, ale żydzi wywożą ieszcze wie-  
 le wosku żółtego, ktorzyby mogli  
 bydź bielony y wyrabiany w Kraiu,  
 à potym przedawany Cudzoziemcom,  
 toż się samo dzieie y względem weł-  
 ny. Oprocz małej szczupłości wełny,  
 ktora się w Polszcze zostaie, na iakie  
 małowarte roboty reszta wychodzi,  
 y trzeba ją potym odkupować w ce-  
 nie daleko droższej, kiedy się obroci  
 w materyie rozmaitych gatunkow.  
 Pewna iest rzecz że wszyscy Obywa-  
 tele na świecie mieliby dosyć Rąk y  
 rozumu do wyrabiania podobnych,  
 gdyby w tych sztukach wyuczeni  
 byli. Gdyby tę Rękodziela były raz  
 do Polski wprowadzone, nie trzebaby  
 płacić daniny nigdy tak znaczney Cu-

dzo-

dzoziemcom, ale nie wiele Gospodarzow się tym zatrudniaią, y nie mają uwagi na krzywdę tak znaczną, którą czynią przyrodzeniu, ktore hoy nie wylało skarby swoje na Polskę nie umiejącą zażywać onych, wydać wiele pieniędzy zakupując u drugich te rzeczy co ma u siebie, y mogłoby się w domu robić, co by wiele przyniosło dobra tylu ubogim Rzemieślnikom y wszystkim obywatelom nawet w ogolności.

Przyłączam do tych dwóch przykładow trzeci o żelazie. Znayduią się dosyć mieysc w Polsce, gdzie jest Kruszc żelazny potrzebnieyszy kruszc niżeli złoto y srebro. Niechay kto przeyrzy wszystkie z tego kruszcu zrobione dzieła, oprócz tych ktore w wielkich piecach topią, można resztę wyrabiać po wszystkich Krainach Polski, byle tylko sztuki po-

trzebne

trzebne y pożyteczne, miały zachęcenie w Polsce. Czyliż jest rzecz trudna robić noże, nożyczki, Brzytwy, Topory, Piły Siekiery Kosy, y inne gatunki żelaza.

Jest to bez wątpienia wielkie niedbalstwo ludu, stawać się hołdowniczym drugiego Ludu przemyślniejszego, kiedyby mu było tak łatwo ochronić swoich pieniędzy, wyrabiając też same dzieła, za ktore Jego Sąsiedzi tak wiele odnoszą pożytku.

Toż samo mowić o różnych gatunkach Pojazdow, karetach, Kolaškach &c. y o różnych sprzętach drewnianych służących ku ozdobie Domow y wygodzie mieszkańcow, na koniec o Szklach y robotach zezłota, srebra, cyny, mosiądzu, ołowiu y innych podobnych towarach.

Za naszych czasow sztuki coraz są bardziej wydoskonalone, ale nie w tych

tych Kraiach, gdzie panuje tak jako u nas obojętność.

Znayduią się Państwa mające sobie za szczęście zachowanie dawnych zwyczajów, ale to służy w tym tylko, co się tycze obyczajów y spraw moralnych, chęć mowić dobrego sumienia prostoty w sposobie życia y sukni, umiarkowania w rokoszach y innych podobnych, ale ta maxyma nie powinna się rozciągać do nauk y sztuk. Jeżeli dzisiaj lepiej się nam tym Ludzie znają, zgodzić się należy, że sami tylko nikczemni przestają na chęci życia Staroświeckiego, bez wydoskonalania Cyrulictwa, Rolnictwa, Budownictwa, Mechaniki, Handlu, lub innych potrzebnych y pożytecznych sztuk Rzeczy-pospolitey.

Szcześliwa Polska mogłaby wkrótce przyść do przystawienia wielkiej liczby dzieł wymienionych, nie tylko

tylko dla potrzeby swoich Obywatel-  
low, ale nawet posyłając ie wzajemnie  
Cudzoziemcom.

Zdaie mi się że obojętność w Pol-  
szcze ku naukom , Rękodzielom y  
handlu ztąd pochodzi , że wielu  
przestaie na tym, że odebrali w po-  
dziele od Opatrzności Boskiej grunt  
żyźny y tłusty, à poczytują za nie-  
pożyteczne y zbyteczne inne dobra,  
ktoreby się można postarać, ale ia-  
ko nie ma ludu tak słabego, ktore-  
goby część nie składała się z umy-  
słow żywych, dowcipow dzielnych,  
jednym słowem z Dusz mocnych y  
zdolnych do poruszenia nayleni-  
wszych, kiedy Rząd wyraźnie wska-  
zuie, że iest wprzedsiewzięciu spro-  
stowania Narodowego ułożenia, à  
dokaże wszystkiego. >



W W A R S Z A W I E  
w Drukarni Mitzlerowskiej  
Za pozwoleniem Starznych.

